

Ryszard Nowicki

Wizerunek Napoleona w świetle "Mowy Hrabi Skorzewskiego" z roku 1809

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 13, 27-33

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ryszard Nowicki

Wizerunek Napoleona w świetle *Mowy Hrabi Skorzewskiego z roku 1809*

Nadzieje Polaków na odzyskanie upragnionej niepodległości odżyły z chwilą zbliżania się wojsk francuskich do granic kraju. Do jednych z wielu zwolenników cesarza Francuzów należał Fryderyk hr. Skórzewski, autor druku okolicznościowego wydanego pt. *Mowa Hrabi Skorzewskiego Marszałka miana przy rozpoczęciu Sejmiku powiatu bydgoskiego dnia 23. Stycznia 1809.*

Autor pochodził ze starej wielkopolskiej rodziny szlacheckiej¹. Jego ojcem był gen. Franciszek hr. Skórzewski, a matką słynna XVIII-wieczna sawantka Marianna z Ciecierskich, przyjaciółka Fryderyka II. Przyszły właściciel dóbr łabiszyńskich i margonińskich urodził się 29 sierpnia 1768 r. w Berlinie. Matkę Mariannę, której walory umysłowe niezwykle wysoko ocenił Fryderyk II, długo pomawiano o romans z obcym monarchą. Owocem rzekomego związku miał być chrześniak i imiennik króla pruskiego. Warto wspomnieć, iż uroczystość chrzcina utrwalili w swoim pamiętniku uczestnik tej ceremonii Józef Wybicki². Kilkuletni chłopiec po wczesnej śmierci rodziców (zmarli w 1773 r.) najpierw trafił do berlińskiego Pupillum Collegium. Miał być „wychowany na Niemca”. Jednak tak się nie stało, gdyż na początku 1774 r. został on potajemnie wywieziony do kraju przez babcię Annę z Malechowskich Ciecierską, szwagra Augustyna Gorzeńskiego z Dobrzycy i zaprzyjaźnionego z domem Skórzewskich wspomnianego Józefa Wybickiego. Mały Fryderyk przebywał na terenie Wielkopolski w Komorzu, dobrach brata swe-

¹ Informacje dotyczące Fryderyka Skórzewskiego zob.: R. Nowicki, *Skórzewscy właściciele dóbr łabiszyńskich. Rola w życiu społeczno-politycznym wielkopolskiego ziemiaństwa*, Toruń 2002.

² J. Wybicki, *Życie moje*, oprac. A. M. Skalkowski, Kraków 1927.

go ojca Michała Skórczewskiego. Podkomorzy poznański jako opiekun Fryderyka, poprzez zastępcę w 1775 r. w Inowrocławiu złożył homagium królowi pruskiemu. Od 1777 r. dalszą jego edukacją i patriotycznym wychowaniem zajęli się warszawscy pijarzy. Potwierdzenie nadania dziedzicznego tytułu hrabiowskiego otrzymał 19 kwietnia 1787 r.

Młody właściciel rozległych włości realistycznie ocenił szansę insurekcji kościuszkowskiej. Powstanie rozpoczęte 24 marca 1794 r. skierowało swe ostrze przeciwko zaborcy rosyjskiemu, a następnie pruskiemu. Stanowiło odpowiedź patriotów na dokonany rok wcześniej drugi rozbiór Polski i rządu Targowicy. W nocy z 29 na 30 września 1794 r. w prywatnym hrabięgo mieście Łabiszynie doszło do krwawej bitwy, podczas której wojskami dowodził gen. Jan Henryk Dąbrowski. W gorących dniach insurekcji w dobrach łabiszyńskich zabrakło gospodarza, to jest Fryderyka Skórczewskiego. Uciekł on bowiem przed nadciągającymi wojskami do Piły. Hrabia nie wierzył w szansę powodzenia powstańczego zrywu. Trzeba przyznać, iż nie był to przypadek odosobniony. Podobnie postąpili i inni majątni Wielkopolanie.

Natomiast wydarzenia, które miały miejsce rok później, wywarły ogromny wpływ na postawę polityczną Fryderyka Skórczewskiego. Są one związane z trzecim rozbiorem Polski w 1795 r. i wymazaniem ojczyzny z map Europy. Patriotyczna postawa siostry Aleksandry i jej męża Augustyna Gorzeńskiego, znajomość z Józefem Wybickim, miłość do ojczyzny wpajana przez warszawskich zakonników zaczęły owocować. Nie bez znaczenia pozostawała postawa żony Antoniny z Garczyńskich, którą poślubił 22 października 1789 r. Była ona córką Rudolfa Stefana (generała majora wojsk koronnych, adiutanta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) i Weroniki Krzyckiej; wnuczką wojewody poznańskiego Stefana Garczyńskiego (autora *Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej*).

Fryderyk Skórczewski zasłynął jako fundator pałacu w Lubostroni, zaliczanego do najpiękniejszych klasycystycznych budowli w Polsce. Obiekt powstał według projektu Stanisława Zawadzkiego wzorującego się na słynnym dziele Andrea Palladia *Villa Rotonda* w pobliżu Vicenzy. Fundator nadał obiektowi charakter wybitnie ideowy, związany ze stanowczym postanowieniem pielęgnowania tradycji i pamiątek narodowych. Do budowy sprowadził bazy i głowice pierwotnie przeznaczone do powstającego kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie, mającego być wotum narodu polskiego dla upamiętnienia uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. Do wznoszenia siedziby oraz dekoracji zatrudnił polskich artystów. Pałac powstał w 1800 r., a dekoracje wnętrz trwały do około 1806 r. Wykazują one analogię do pomieszczeń Zamku Królewskiego, Królikarni, Łazienek. Na portyku frontowym umieścił napis *SIBI, AMICITIAE ET POSTERIS MDCCC* („Dla siebie, przyjaźni i potomności 1800”); a przy wejściu do rezydencji cytat z *Georgik* Wergiliusza (II 467) — *Hic securae quies et nescia fallere vita* („Za to spokój i cisza, i życie bez próżnej uludy” — tłum. A. L. Czerny). Wewnątrz wyeksponował hasło rodu — *SEMPER RECTE* („Zawsze prosto”). W przedsiönku

wystawił popiersia zasłużonych Polaków. Jadalnię zdobiły wizerunki królów i książąt polskich oraz hetmanów wielkich koronnych. Portrety rodaków wykonał Bogumił Piersch, według cyklu namalowanego przez Marcello Bacciarellego z Gabinetu Marmurowego i z Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie. W rezydencji znajdował się również wizerunek starzejącego się króla Fryderyka II, podkreślający ugodowość fundatora i jego skłonność do kompromisu z zaborcą. Intarsjowaną posadzkę reprezentacyjnej trzykondygnacyjnej rotundy ozdobił Orłem i Pogonią — godłami Polski i Litwy, które stale przypominały właścicielowi i jego potomkom o wolnej ojczyźnie. W sali rotundowej umieścił cztery płaskorzeźby przedstawiające stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni wieków. W pałacu założył bibliotekę. Zgromadził pozycje, z których korzystała jego matka, Baltazar Ciecierski z Drohiczyzna i Ignacy Krasicki. Zbiory znacznie powiększył nabytymi dziełami współczesnymi — wydawnictwami encyklopedycznymi, pracami historycznymi; z zakresu rolnictwa, sztuki, literatury oraz innymi. Pisane w językach ojczystym, a także niemieckim, francuskim, angielskim, obejmowały różne dziedziny nauk. Warto również podkreślić, iż na jednej z elewacji rezydencji umieścił Pszczoły — godło ówczesnej Francji, które przetrwało do dzisiaj.

W okresie Księstwa Warszawskiego prowadził działalność polityczną. Hrabia czynnie uczestniczył w przywracaniu polskiej administracji i umacnianiu władz. W departamencie bydgoskim, w porównaniu z departamentem poznańskim i kaliskim, sprawa organizacji wojska i administracji natrafiała na duże trudności, ze względu między innymi na ciągle zagrożenie ze strony wojsk pruskich znajdujących się w sąsiedztwie — w Gdańsku i Grudziądzu stały ich silne załogi. Gen. Jan Henryk Dąbrowski powierzył prowadzenie prac organizacyjnych na tym obszarze gen. Amilkarowi Kosińskiemu oraz prosił Fryderyka Skórczewskiego o przyjęcie funkcji prezesa kamery bydgoskiej. W liście z 23 listopada 1806 r. wezwał on Fryderyka Skórczewskiego do uzupełnienia kamery bydgoskiej zaufanymi Polakami³. Kilka dni później, 27 listopada, hrabia przekształcił bydgoską Deputację Kameralną w organ niezależny od kamery w Kwidzynie. Do składu powołał rodaków, z którymi rozpoczął pracę. Jednak wkrótce razem z innymi opuścił zajmowane stanowiska ze względu na panikę wywołaną nocnym atakiem żołnierzy pruskich, z 29 na 30 listopada, na pozycje Francuzów na lewym brzegu Wisły pod Toruniem. Niebawem powrócił na wezwanie gen. Amilkara Kosińskiego.

Pomimo rozgromienia armii pruskiej pod Jeną i Auerstädt, wszystkie urzędy na terenie Wielkopolski funkcjonowały nadal. Zarówno gen. Jan Henryk Dąbrowski, jak i Józef Wybicki w wydawanych odezwach wzywali do pozostawienia pruskich urzęd-

³ Dąbrowski do JW Hrabiego Skórczewskiego, Poznań 23 listopada 1806, w: *Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego*, cz. 1 [Fontes XXVI], oprac. J. Staszewski, Toruń 1993, s. 1.

ników na zajmowanych stanowiskach. Utrzymanie dotychczasowej struktury administracyjnej miało zapewnić sprawne organizowanie regularnych oddziałów wojskowych, pobór rekruta, ściąganie podatków. Szlachta polska początkowo z dużym wahaniem przyjmowała stanowiska w nowo formujących się władzach, ze względu na niejasną sytuację polityczną. Do zachowania ostrożności skłaniał brak w publikowanych odezwach i proklamacjach informacji o powstaniu państwa polskiego. Mieszkańcy departamentu bydgoskiego bez zapału odnosili się do czynionych zmian, sądząc, iż obszar ten powróci do Prus. Niepewność co do losu tych ziem pogłębiały konflikty z francuskimi intendentami, zwłaszcza przybyłym do Bydgoszczy Gondotem, który otwarcie występował przeciwko ludności polskiej. Nie pozwalał on na przykład usuwać orłów pruskich z urzędów. Nie dziwi zatem fakt, że do konfliktu doszło z polskimi urzędnikami. Jak donosił Amilkar Kosiński:

Nie wchodząc nawet w odmiany już zrobione w organizacji kamery bydgoskiej, chciał ją uważać [tj. Gondot — R. N.] bez różnicy jak złożoną z oficjalistów pruskich i żądał od wszystkich wykonania przysięgi stosownie do dekretu cesarskiego w Berlinie wydanego. JW. Skórzewski prezydent kamery z członkami nowo mianowanymi, nie wzbraniając się wykonania przysięgi, jeżeliby jej Cesarz IMC. jak od Polaków żądał, nie chciał być połączonym z oficjalistami pruskimi płatnymi od króla pruskiego⁴.

Sympatia do cesarza spowodowała, że hrabia postanowił w połowie grudnia 1806 r. dać 50 tysięcy złotych „na wystawienie pomnika dla Wielkiego Napoleona”⁵. W wykazie osób z departamentu bydgoskiego z 28 grudnia 1806 r. największą kwotę, tj. 3 333 talarów, ofiarował Fryderyk Skórzewski⁶. Połowa tej sumy miała być przeznaczona na potrzeby wojskowe, a druga część na wystawienie pomnika Napoleona. Jednak do realizacji tego zamysłu nie doszło. Można jedynie przypuszczać, iż pomnik prawdopodobnie miał stanąć w Bydgoszczy.

Wydany przez Napoleona dekret z 14 stycznia 1807 r. zalegalizował rezultaty działań Fryderyka Skórzewskiego i gen. Amilkara Kosińskiego, związane z utworzeniem w Bydgoszczy Komisji Rządzącej, jako tymczasowego rządu dla części ziem polskich. Hrabia 3 marca tego roku na sesji Komisji Rządzącej w Warszawie został mianowany prezesem departamentu bydgoskiego. Nominację podpisaną przez Stanisława Małachowskiego przywiózł 12 marca tego roku do grodu nad Brdą Paweł Bieliński, który odebrał również stosowną przysięgę. Jednakże kierujący administracją Fryderyk Skó-

⁴ *Amilkar Kosiński do gen. dyw. Dąbrowskiego*, Bydgoszcz 3 grudnia 1806, op. cit., s. 13.

⁵ *Amilkar Kosiński do gen. Dąbrowskiego*, Bydgoszcz 14 grudnia 1806, op. cit., s. 22.

⁶ *Ofiary obywateli departamentu bydgoskiego*, Bydgoszcz 28 grudnia 1806, op. cit., s. 53.

rzewski już na początku maja usunął się całkowicie z czynnego życia politycznego, z powodu wątpliwości, czy departament bydgoski pozostanie przy Polsce. 13 maja 1808 r. został członkiem Komisji Likwidacyjnej, a po dwóch latach przyjął prezesostwo komisji porównania podatków w departamencie bydgoskim.

23 stycznia 1809 r. pełnił powierzoną mu przez stojącego na czele Księstwa Warszawskiego Fryderyka Augusta funkcję marszałka rozpoczynającego się sejmiku powiatu bydgoskiego, którego głównym celem był wybór posła na sejm. Wygłoszone wtedy przemówienie Fryderyka Skorzewskiego zostało opublikowane.

Na druku ulotnym *Mowa Hrabi Skorzewskiego Marszałka miana przy rozpoczęciu Sejmiku powiatu bydgoskiego dnia 23. Stycznia 1809*⁷ nie zostało podane miejsce oraz rok wydania dzieła. Miało to zapewne miejsce w Bydgoszczy w 1809 r., w drukarni Andrzeja Grünauera. Całość liczy zaledwie trzy strony tekstu, bez paginacji. Nie wiadomo także, w jakim nakładzie druk został ogłoszony.

Autor w pierwszej części wystąpienia nawiązał do Napoleona, którego działania spowodowały oczekiwane przez rodaków zmiany polityczne w Europie:

Z kolei odmian politycznych dostało się i narodowi Polaków korzystać z mocy, potęgi, odwagi, a nareszcie dobroci i laski Najjaśniejszego szczęśliwie panującego NAPOLEONA Cesarza Francuzów⁸.

Następnie podkreślił radość Polaków z odrodzenia ojczyzny:

Pierwsze stąpienie nogą na Ziemi naszej chciał ten pan [tj. Napoleon — R. N.] uwiecznić w dziejach narodów; i od owego to czasu możemy rachować jedną z najszcześniejszych dla nas epok, bo odrodzenia się obumarłej Ojczyzny naszej!⁹

Zmiany polityczne, powstałe w wyniku działań Napoleona, skłoniły autora do refleksji. Nawiązał on do niedawnej ciężkiej sytuacji Polaków żyjących pod zaborami. Odwołał się także do przeszłości, wspominając dynastię Jagiellonów, za której panowania Polska przeżywała swój rozkwit i była silnym europejskim mocarstwem. Wspominał rozwój nauk, rzemiosła oraz stabilność władzy:

Stękaliśmy pod tym jarzmem; czuł każdy dobry Polak niezmierną stratę; a gdy sobie wspominał, że za czasów jego naddziadów, pod panowaniem Domu Jagiełłów, była Polska świetną z nauk, rękodziel i stałego rządu,

⁷ Korzystałem z egzemplarza przechowywanego w Bibliotece Kórnickiej, sygn. 232589.

⁸ *Mowa Hrabi Skorzewskiego Marszałka miana przy rozpoczęciu Sejmiku powiatu bydgoskiego dnia 23. Stycznia 1809*, [Bydgoszcz 1809].

⁹ *Ibidem*.

musiały w nim żyły wszystkie drętwieć, — musiała go naówczas zemsta i chęć osiągnięcia wolności nieraz w zachwycenie wprawić¹⁰.

Hrabia zdawał sobie doskonale sprawę, że wolność nie została dana Polakom raz na zawsze. Radość przeplatała się z niepokojem o dalsze losy ojczyzny:

Lecz przeszły już te niesnaski; zajaśniało niebo pogodne po tej burzy północnej; stanęliśmy wreszcie, kochani ziomkowie, na tym szczycie znaczenia, że chyba sama nasza zła wola, samo wysokie rozrządzenie Najwyższej Istności zagniewanej na nas mogłoby znaleźć przyczynę z tego nas pobytu strącenia i jeszcze raz zagubie podania!¹¹

W opublikowanej *Mowie* autor skreślił wizerunek silnego wodza, któremu Polacy zawdzięczają odzyskanie wolności. Przedstawił Napoleona jako wybawcę i dobroczyńcę. To dzięki wspaniałomyślności oraz dobroci cesarza, zdaniem Fryderyka Skórzewskiego, Polska zmartwychwstała.

Ze wspomnianego sejmiku bydgoskiego Fryderyk Skórzewski posłował na sejm. W marcu 1809 r. przemawiając w izbie poselskiej na sesji sejmowej, odwołał się ponownie do Napoleona. Opowiedział się za przyjęciem nowego projektu podatkowego, zachęcał do podjęcia działań związanych z rozwojem rzemiosła. Dwa lata później ukazał się dekret królewski, głoszący zorganizowanie Dyrekcji Instytutu Kredytowego zajmującego się sumami bajorńskimi, składającej się z dyrekcji głównej i sześciu dyrekcji departamentowych. Prezesem tej komisji został Józef Wybicki, a jednym z członków Fryderyk Skórzewski. 17 października 1811 r. ponownie złożył przysięgę jako marszałek sejmiku bydgoskiego. Sprawy polityczne zaczęły zajmować coraz więcej miejsca w jego życiu. 28 czerwca 1812 r. na nadzwyczajnym sejmie w Warszawie zawiązano Konfederację Generalną Królestwa Polskiego. Akt konfederacji głosił przywrócenie Królestwa Polskiego — hrabia wszedł w skład powołanej Rady Generalnej. Planu nie udało się zrealizować — Francuzi w wojnie z Rosją 1812 r. ponieśli klęskę, a namiastka państwa polskiego w postaci Księstwa Warszawskiego decyzją kongresu wiedeńskiego trzy lata później przestała istnieć. Oczekiwania odbudowania ojczyzny przy boku Napoleona, który interes Polski całkowicie podporządkował swojej polityce, okazały się złudne.

Sympatie do Napoleona nie przeszkodziły zostać dziedzicowi dóbr łabiszyńskich i margonińskich kawalerem Wielkiej Wstęgi Orderu Orła Czerwonego, przyznanego 17 stycznia 1817 r. przez pragnącego sobie zjednać Polaków Fryderyka Wilhelma III. W 1822 r. wziął aktywny udział w naradach dotyczących reformy włościańskiej w Berlinie. Spotkania zakończyły się sukcesem. Rząd pruski wydał 8 kwietnia 1823 r. ustawę

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

o uwłaszczeniu chłopów w Wielkim Księstwie Poznańskim. Problematyką reformy interesował się już wcześniej — w 1814 r. w Bydgoszczy ogłosił drukiem napisane przez siebie *Uwagi nad polepszeniem stanu chłopskiego*. Zmarł 11 czerwca 1832 r. w Lubostroniu.

Mowa Hrabiego Skorzeńskiego stanowi jeden z licznych dowodów wdzięczności Polaków dla Napoleona. Autor wykazywał postawy ugodowe, ale nie przestał być patriotą. W duchu poszanowania rodzimych tradycji wychował własne dzieci oraz Stefana Garczyńskiego, poetę i przyjaciela Adama Mickiewicza. Starszy syn Fryderyka Skórzewskiego, Heliodor, wziął udział we wschodniej kampanii napoleońskiej 1812 r. Wsławił się podczas oblężenia Smoleńska. Później został adiutantem księcia Józefa Poniatowskiego. Walczył w bitwie narodów pod Lipskiem 1813 r., gdzie został ranny. Przechowywana w pałacowej bibliotece *Mowa* oraz umieszczone na rezydencji godło Francji Pszczoły przypominały następnym pokoleniom o profrancuskich sympatiach fundatora lubostrońskiego pałacu. Dawały nadzieję, w trudnym okresie zaborów, na odzyskanie przez Polskę suwerenności.